

ANNA PIKULSKA-RADOMSKA, KONRAD TADAJCZYK

Uniwersytet Łódzki

‘EDICTUM AUGUSTI DE AQUAEDUCTU VENAFRANO’  
EDYKT CESARZA AUGUSTA O WODOCIĄGU DO  
MIESZKAŃCÓW WENAFRUM

Troska o zaopatrzenie w wodę towarzyszyła Rzymianom przez cały czas istnienia państwa. Cała ósma księga dzieła Witruwiusza *De architectura* poświęcona jest znaczeniu jakości, jak również dostępności wody i roli, jaką czynniki te odgrywały w funkcjonowaniu społeczeństwa i państwa. Fundamentalnym dziełem antycznym dotyczącym szeroko rozumianej gospodarki wodnej jest powstałe w końcu I w. n.e. dzieło Frontinusa *De aquaeductu Urbis Romae*<sup>1</sup>.

Przedstawiony poniżej edykt Augusta obejmuje regulacje wydane w związku z przeprowadzeniem do kampańskiego miasta Wenafrum wodociągu prowadzącego wodę z pobliskiej rzeki Volturno (ant. Volturnus). Edykt, wryty na marmurowym kamieniu wbudowanym w zwykły wiejski mur w nieodległej miejscowości S. Maria Vetere, odkrył w 1846 r. Theodor Mommsen. Opublikował go w 1850 r.<sup>2</sup> Edycję powtórzył i edykt omówił Wilhelm Henzen w pracy wydanej niedługo

---

<sup>1</sup> Frontinus, *O akweduktach miasta Rzymu*, przeł. C. KUNDEREWICZ, [w:] ‘Frontinus’. *O akweduktach miasta Rzymu. Traktaty miernicze*, red. A. PIKULSKA-RADOMSKA, K. TADAJCZYK, Łódź 2017, s. 25-103.

<sup>2</sup> TH. MOMMSEN, *Edict Augusts über die Wasserleitung von Venafrro*, «Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft» 15/1850, s. 287-326.

potem<sup>3</sup>. Kolejnym wydawcą był Hermann Dessau<sup>4</sup>. Obecnie kamień znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Venafro. Fragmenty innej kopii były później sukcesywnie odkrywane w ujściu rzeki Volturno.

W literaturze rozpowszechniony jest pogląd, że akt powstał przed 11, a tym samym przed 9 r. p.n.e.<sup>5</sup> Datowanie to badacze wiążą z wydaniem w roku 11 wielu uchwał senatu, które regulowały gospodarkę wodną Rzymu (obszernie analizuje je Frontinus, *De aq.*, 100, 104, 106, 108, 125, 127), które miały pozbawić mocy obowiązującej wcześniejsze, lokalne przypisy; w 9 r. p.n.e. została natomiast wydana ustawa *Quinctia* (Front., *De aq.* 129-130 = FIRA I, 152-154) regulująca zasadnicze kwestie związane z gospodarką wodną, zbieżna z rozwiązaniami zawartymi w edyktie, co oznacza, że musiał on być wydany wcześniej, inaczej jego powstanie byłoby nieuzasadnione. Rozumowanie to zasługuje oczywiście na uwagę, ale analiza postanowień edyktu wskazuje na to, że wiele z nich jest praktycznie kalką regulacji zawartych w uchwałach senatu. Trudno przypuszczać, że twórca edyktu wenafrańskiego antycypował decyzje senatu i postanowienia *lex Quinctia*, znacznie bardziej prawdopodobne jest, że regulacje centralne zostały po prostu powtórzone na potrzeby lokalnej społeczności. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, tym bardziej że edykt zawiera normę odnoszącą się bezpośrednio do miejscowych

---

<sup>3</sup> W. HENZEN, *Editto dell'imperatore Augusto riguardante l'acquedotto della città di Venafro*, «Monumenti annali e bullettini pubblicati dall'Istituto di Corrispondenza Archeologica» 1854, s. 5-12.

<sup>4</sup> H. DESSAU, *Inscriptiones Latinae Selectae*, II, Pars I, Berolini 1902, s. 415 i n., nr 5743. Wydań tekstu było mnóstwo; spis można znaleźć w G. PURURA, *Revisione ed integrazione dei 'Fontes Iuris Romani Anteiustiniani'* (FIRA), I, Torino 2012, nr 3.6, s. 125-134. Na podstawie tego tekstu zostało dokonane niniejsze tłumaczenie. Najważniejsze współczesne edycje tekstu: S. RICCOBONO, FIRA, I, Firenze 1941, s. 400-403 i n., nr 67; F.CH JOHNSON, P.R. COLEMAN-NORTON, F.C. BOURNE, *Ancient Roman Statutes*, Austin 1961, s. 114 i n., 136; P.F. GIRARD, F. SENN, *Les lois des Romains*, Napoli 1977, s. 404 i n.

<sup>5</sup> Dość obszerna literatura, najnowsze komentarze: M.F. CURSI, *L'edictum Augusti de aquaeductu Venafrano l'amministrazione delle aque pubbliche. Un esempio di regolamentazione di rapporti privati e pubblici*, «Samnium» 80/2007, s. 121-132; A. FUSCO, *La gestione dell'acqua nelle 'civitates' dell'Italia romana. La documentazione epigrafica*, <https://iris.unipa.it/retrieve/handle/10447/90858/97090/TesiDottoratoAngelaFusco-CicloXXIV.pdf> (dostęp: 10 października 2018 r.), s. 69-83.

realiów, zakazującą usuwania lub uszkodzenia muru oporowego, przebiegającego przez dwa pola należące do konkretnych, wymienionych z imienia kolonistów. To jest w pewnym sensie urzekające i jasno pokazuje, że edykt nie pochodzi ze sztancy, ale został opracowany w oparciu o realia miejsca. Koloniści z Wenafrum musieli poczuć się naprawdę docenieni. Datę wydania edyktu bez wielkiego ryzyka błędu można przesunąć poza rok 11, a może nawet 9 p.n.e., choć bezpośredniość odniesień do postanowień *lex Quinctia* nie jest w nim już tak oczywista.

Antyczne miasto Wenafrum<sup>6</sup> (dziś Venafro, uposadowione praktycznie na jego ruinach) leżało w północnej Kampanii. Początki miasta nie są znane, pierwsza wiarygodna wzmianka o nim dotyczy wojny ze sprzymierzeńcami z lat 90-87, kiedy to Samnici pod wodzą Marka Egnacjusza zdobyli zdradą Wenafrum i wycięli dwie kohorty rzymskie (App. *Bel. civ.* I 41). Za panowania Augusta miasto uzyskało status *colonia Augusta Iulia Venafrum* (CIL X 1, 4894). On też postanowił wyposażyć kolonię w akwedukt doprowadzający wodę z rzeki Volturnus. Mieszkańcy kolonii wykorzystali żyzność otaczających ją ziem. Zasłynęli w szczególności z produkcji znakomitej oliwy, znanej w całym antycznym świecie (wspominają o tym liczne źródła, np. Varro, *De re rust.*, I 2,6).

[ED]ICT[UM]P. CA[ESARIS AUGUSTI] . . .

brakuje sześciu wersów

Venafranorum nomin[e...ius sit liceat]que.

Qui rivi specus saepta fon[tes....]que aquae [ducend]ae reficiundae causa supra infrave libram [facti aedi]ficati structi sunt, sive quod aliut opus eius aquae ducendae ref[ici]undae causa supra infrave libram factum est, uti quidquid earum r[er]um factum est, ita esse habere itaque reficere reponere restituere resarcire semel saepius, fistulas canales tubos ponere, aperturam committere, sive quid aliut eius aquae ducendae causa opus erit, facere placet: dum qui locus ager in fundo, qui Q(unti) Sirini

<sup>6</sup> Por. G. RADKE, s.v. *Venafrum*, «RE» 22.1/1955, kol. 668-670.

(?) L(uci) f(ilii) Ter(etina) [est esseve] dicitur, et in fundo qui L(uci) Pompei M(arci) f(ilii) Ter(etina) Sullae est esseve dicitur, m[acer]ia saeptus est, per quem locum subve quae eius maceriae aliter diruatu[r tollat]ur, quam specus reficiendi aut inspiciendi causa: [neve quid ibi pri]vati sit, quominus ea aqua ire fluere ducive poss[it].....].

Dextra sinistraque circa cum rivom circaque ea o[pera, quae eius aqu]ae ducendae causa facta sunt, octonos pedes agrum [v]acu[o]m esse placet; p[e]r quem locum Venafran[is] eive, qui Venafranorum [nomine opus su]m[et (?)], iter facere eius aquae ducendae operumve eius aquae ductus faciendor[um]u[m] reficiendorum [[causa excidit]] quod eius s[ine] d[olo] m[alo] fiat, ius sit liceatque quaeque ea[rum rer]um cuius faciendae reficiendae causa opus erunt, quo proxume poterit, advehere adferre adportare, quaeque inda exempta erunt, quam maxime aequaliter dextra sinistraque p[edes] VIII iacere, dum ob eas res damn[i] infecti iurato promittatur. Earumque rerum omnium ita habendarum colon[is] Ven[afra]nis ius potestatemque esse placet, dum ne ob id opus dominus eorum cuius agri locive, per quem agrum locumve ea aqua ire fluere ducive solet, invius fiat; neve ob id opus minus ex agro suo in partem agri quam transire transferre transvertere recte possit; neve qui (ma[*co*]ui) eorum, per quorum agros ea aqua ducitur, eum aquae ductum corrumpere abducere avertere facereve, quominus ea aqua in oppidum Venafranorum recte duci fluere possit, liceat. Quaeque aqua in oppidum Venafranorum ita fluit ducitur, eam aquam distribuere describere vendundi causa, aut ei rei vectigal imponere constituere, Iiuiro Iiuiris praefec[*to*] praefectis eius coloniae ex maioris partis decurionum decreto, quod decretum ita factum erit, cum in decurionibus non minus quam duae partes decurionum adfuerint, legemque ei dicere ex decreto decurionum, quod ita ut supra scriptum est decretum erit, ius potestatem[*q*]ue esse placet; dum ne ea aqua, quae ita distributa discripta deve qua ita decretum erit, aliter quam fistulis plumbeis d[*um*]t[*axat*] ab rivo p[*edes*] L ducatur; neve eae fistulae aut rivos nisi sub terra, que terra itineris viae publicae limitisue erit, ponantur conlocentur; neve ea aqua per locum privatum invito eo, cuius is locus erit, ducatur. Quamque legem ei aquae tuendae op[*e*]ribusve, quae eius aquae ductus ususve, causa facta sunt erunt, tuendis [Iiuri praefec]t[i] [e]x decurion[um] decreto, quod ita ut s[*upra*]

s(criptum) e(st) factum erit, dixer[nt] [eam....fir]mam ratamque esse placet [...+10] [...+10] [...+10] [...+10] [...+10] [...+10] [...+10] Venafranae s[...] [...]atio quam colono aut incola[e aut...] da[...]i[...]is cui ex decreto decurionum, ita ut supra comprehensum est, negotium datum est, agentium, qui inter civis et peregrinos ius dicit, iudicium reciperatorium in singulas res HS X reddere, testibusque dumtaxat X denun|tiant[*o q*] uari placet, dum reciperatorium eum quocum agetur ita fi[et ut ex lege, q]uae de iudicis priuatis lata est, licebit oportebit.

### EDYKT IMPERATORA CEZARA AUGUSTA

... w imieniu ludu Wenafrum... ustanawia się i zezwala...

Niech będą wciąż wykonywane prace celem budowy lub naprawiania kanałów, śluz, źródeł, wodociągów, zbiorników początkowych [...], zlokalizowanych na powierzchni i pod poziomem gruntu, tak aby pozostawały one w stanie nie pogorszonym. Odnośnie do kanałów, rowów, śluz, źródeł, wodociągów, zbiorników początkowych, [...], które zostały zbudowane na powierzchni lub pod poziomem gruntu, żeby poprowadzić wodę lub żeby naprawiać wodociągi albo wykonywać jakąkolwiek inną pracę na powierzchni lub pod poziomem gruntu, aby wznieść lub naprawić akwedukt, niech prace te wciąż będą wykonywane, tak jak zostało to spełnione. Ponadto zezwala się na odnawianie, odtwarzanie, odbudowywanie i naprawianie oraz, bez względu na częstotliwość, umieszczanie kanałów, rur i rurek, robienie otworów lub dokonywanie jakichkolwiek innych interwencji, które uważa się za konieczne, aby wybudować akwedukt. Co do tej posiadłości rolnej w oddali, która jest lub o której się mówi, że jest własnością Kwintusa Siriniusa, syna Lucjusza z tribus Teretina i tej, która jest lub ma być własnością Lucjusza Pomejusza Terentiusza Sulli, syna Marka, otoczonej przez mur oporowy, to, ponieważ pod tą posiadłością kończy się jeden kanał [akweduktu], niech ten mur, ani jego część, nie zostanie zniszczony lub usunięty, z wyjątkiem [sytuacji], kiedy będzie to konieczne z powodu naprawy lub przeglądu wodociągu i niech nie będzie zbudowana żadna konstrukcja prywatna, która mogłaby przeszkodzić przejściu, przepływowi lub

przeprowadzeniu wody [...]. Nakazuje się pozostawienie 8 stóp wolnej przestrzeni po prawej i po lewej stronie kanału i wokół konstrukcji zbudowanych dla przepływu wody. Ze względu na to mieszkańcom Wenafrum i tym, którzy działają w ich imieniu [...], niech będzie dane prawo dostępu do tego wodociągu i naprawy jego samego lub konstrukcji go dotyczących, o ile nastąpi to w sposób zgodny z prawem. Będzie dopuszczalne i dozwolone, żeby każdy materiał, który byłby konieczny do budowy lub naprawy, był sprowadzony, dostarczony i przewieziony możliwie najkrótszą drogą i razem z tym wszystkim, co zostało usunięte z akweduktu, musi być rozładowane w najbardziej równomierny sposób w obrębie 8 stóp przestrzeni na lewo i prawo od biegu wody, pod warunkiem że zostanie złożona obietnica naprawy ewentualnych szkód spowodowanych wykonaniem takich czynności. Ustanawia się, że mieszkańcy Wenafrum sprawują zwierzchność nad wszystkimi rzeczami tak określonymi, pod warunkiem że właścicielowi pola lub obszaru, przez które zazwyczaj woda przepływa albo jest poprowadzona, z powodu tych prac nie będzie wzbronione przemieszczanie się po gruncie, jak i pod warunkiem, że to prawo do przechodzenia, przenoszenia i przewożenia bezpośrednio z jednej części pola na drugą będzie nieograniczone; i pod warunkiem że nikomu z tych, przez pola których jest poprowadzona woda, nie zezwoli się na niszczenie akweduktu, okradanie, zmienianie biegu wody lub wykonywanie czynności, przez które zmniejszyłaby się moc przepływu lub przeprowadzenia [wody] bezpośrednio do Wenafrum. Odnośnie do wody, która płynie, przepływa i jest doprowadzana do miasta Wenafrum, ustala się, że prawo i władzę rozprowadzania i przydzielania tej wody poprzez sprzedaż lub nakładanie i określanie wysokości właściwej opłaty, na mocy uchwały większości dekurionów powierza się jednemu lub obu duumwirom, prefektowi lub prefektom kolonii, która to uchwała będzie podjęta w ten sposób, że co najmniej dwie trzecie dekurionów będzie obecnych [podczas głosowania]. Uważa się, że prawo i władza ustanawiania odpowiednich reguł opiera się na uchwale dekurionów wydanej w sposób wyżej opisany. Ponadto woda przydzielona i rozprowadzana w sposób określony w uchwale nie może mieć zmienianego biegu, chyba że chodzi o przeprowadzenie ołowianych rur w ramach 50 stóp od głównej rury; rury te lub kanały ani nie będą

przeprowadzone przez teren mający status drogi publicznej, przejścia lub linii granicznej, chyba że pod ziemią, ani na gruncie prywatnym bez zgody jego właściciela. Gdyby *duumwiri* lub prefekci, mocą uchwały dekurionów, wydanej w trybie wyżej opisanym, ustalili jakieś zasady odnoszące się do ochrony konstrukcji wodnych, czy to konstrukcji [już] wykonanych, czy takich, które zostaną wykonane dla przepływu i rozprowadzenia wody, nakazuje się, żeby te zasady obowiązywały i były zatwierdzone [...].

[Gdy], jak to zostało wyjaśnione wcześniej, coś zostanie zlecone rolnikowi albo mieszkańcowi [...] zgodnie z uchwałą dekurionów, wówczas poleca się, aby w każdej pojedynczej sprawie do maksymalnej wartości przedmiotu sporu wynoszącej 10 tys. sesterców, postępowanie polubowne oddać pod rozstrzygnięcie temu, który orzekałby w sporze między obywatelami i cudzoziemcami, jak również w celu przesłuchania powołać nie więcej dziesięciu świadków. Gdyby odrzucono postępowanie rozjemcze pomiędzy stronami sporu, zezwala się i wymaga, aby spór został rozstrzygnięty na podstawie tych zasad prawnych, które obowiązują w zakresie prowadzenia spraw prywatnych.

## KOMENTARZ

Edykt Augusta jest ciekawy przede wszystkim z tego względu, że stanowi jedyny znany przykład regulacji towarzyszącej bezpośrednio budowie publicznego akweduktu. W jego początkowej części wymienione są szczegółowo prace, które wykonuje się w czasie budowy. Princeps wymienia je, nakładając tym samym zarówno na członków społeczności kolonii, wszystkich, jak i każdego z osobna, w tym właścicieli prywatnych gruntów, przez które wodociąg przebiega lub ma przebiegać, obowiązek niezakłócania tych prac, niezależnie od tego, jakie czynności miałyby być w ich ramach wykonane. W dalszej części regulacji znajdują się pewne zastrzeżenia, ale o tym niżej. Ten sam obowiązek ciążył będzie na wspomnianych wyżej podmiotach także w związku z dokonywaniem przeglądów, napraw i ewentualnej rozbudowy instalacji już po jej powstaniu.

W treści edyktu daje się wyodrębnić kilka płaszczyzn regulacji: prawa i obowiązki mieszkańców kolonii jako całości, prawa i obowiązki właścicieli prywatnych działek, na których znajdują się elementy wodociągu, kompetencje zarządzających akweduktem i wodą nim prowadzoną, wreszcie rozstrzyganie sporów związanych z pracami budowlanymi i konserwacyjnymi wykonywanymi przy instalacji.

Szczególnie interesująca jest początkowa część unormowań, ponieważ określa ona relacje, jakie mają obowiązywać między korzystającymi z wodociągu i jego konserwatorami a właścicielami gruntów, przez które przewód przebiega. Uwagę zwraca przede wszystkim wspomniany już, spektakularny zakaz całkowitej, czy nawet częściowej, rozbiórki zbudowanego bez zaprawy, a przebiegającego przez dwa pola należące do wymienionych z imienia kolonistów, muru oporowego. Taka ingerencja dopuszczalna była jedynie wyjątkowo i musiała być związana z przeglądem wodociągu i pracami konserwacyjnymi. Zakaz został ustanowiony ze względu na fakt, że pod powierzchnią działki kończył się jeden z kanałów akweduktu. Warto zwrócić uwagę, że to rozwiązanie można interpretować jako przyjęte zarówno w interesie ogółu, jak prywatnego właściciela gruntu. Mur oporowy stabilizuje ziemię, zapobiega więc jej osuwaniu. To chroni znajdujący się pod jej powierzchnią kanał, ale i w interesie właściciela jest utrzymanie go w stanie niepogorszonym, stąd tylko wyjątkowa dopuszczalność ingerencji. Warto jednak zwrócić uwagę, że rozwiązanie to ogranicza prawo właściciela, zawężając jego swobodę w zakresie sposobu zagospodarowania pola. Właściciele nieruchomości, przez które przebiega przewód, doznają dodatkowego ograniczenia w postaci zakazu stawiania na gruncie jakichkolwiek konstrukcji, mogących stanowić przeszkodę w przepływie wody. Edykt zawiera także pewne gwarancje dla właściciela nieruchomości: musi on mieć nieograniczone prawo do przemieszczania się po gruncie, jak również przenoszenia i przewożenia po nim narzędzi do pracy na roli, wszystko oczywiście pod warunkiem, że nie będzie niszczył instalacji, zmieniał biegu wody i wykonywał czynności, które zmniejszałyby ilość wody dostarczanej do kolonii, a w szczególności nie będzie czerpał wody nielegalnie. Te ostatnie zastrzeżenia są znaczące, odnoszą się bowiem do



znanej plagi nielegalnych podłączeń, zakłócających w oczywisty sposób gospodarkę wodną. Będzie o tym mowa dalej.

Standardowym rozwiązaniem, przewidzianym także w przypadku akweduktu do Wenafrum, był obowiązek pozostawienia wolnej przestrzeni wzdłuż całego przebiegu wody i konstrukcji zbudowanych dla jej przepływu. Wolnej, to jest pozbawionej wszelkich naniesień, w szczególności drzew, które po wyznaczeniu przebiegu instalacji powinny być ścięte. Tu przestrzeń ta obejmuje po 8 stóp, to jest około 2 i pół metra, po każdej stronie przewodu. Ten pas gruntu pełnił funkcję techniczną i w innych lokalizacjach mógł być zapewne różnej szerokości; Frontinus relacjonując treść jednej z uchwał senatu z 11 r. p.n.e., mówi o 15 stopach po każdej stronie przewodów naziemnych i 5 stopach wokół przewodów podziemnych i budynków, w których mieszczą się kanały (Front., *De aq.*, 127,1). Funkcja dostępu do instalacji celem jej przeglądu i konserwacji jest tu oczywista, ale, co ciekawe, mimo że przestrzeń jest wystarczająco szeroka, by mógł nią przejechać jakiś pojazd, twórca edyktu wyraźnie zastrzega, że chodzi wyłącznie o pieszego. Przestrzeń, o której mowa, mogła też pełnić inną funkcję: składowano na niej materiały budowlane, zarówno te, które przytransportowano na potrzeby budowy, jak i te, które zostały z konstrukcji usunięte. Edykt mówi o naprawieniu szkód, i to zarówno tych, spowodowanych wspomnianym przechodzeniem, jak i gromadzeniem materiałów budowlanych. Od Frontinusa wiadomo, że to gromadzenie mogło polegać na czerpaniu wszelkiego budulca (ziemi, gliny, kamienia, cegły, piasku i innych materiałów) z gruntów sąsiadujących, tak, by droga ich transportu była jak najkrótsza. Wszystko jednak *sine iniuria privatorum* (bez uszczerbku dla osób prywatnych), a więc „za cenę ustaloną przez uczciwego męża” (Front., *De aq.* 125, 1). Jak dużą wagę przywiązywano do istnienia wolnego pasa wokół kanałów, wiadomo znów od Frontinusa: „jeśli ktoś popełni wykroczenie przeciwko tym postanowieniom, za każde wykroczenie wymierzona będzie kara dziesięciu tysięcy sesterców, z której połowę otrzyma jako nagrodę oskarżyciel, co najwięcej przyczynił się do skazania tego, który popełnił wykroczenie przeciwko tej uchwale senatu, połowa zaś zostanie wplacona do skarbu państwa” (Front., *De aq.*, 127,2; dla wygody Czytelnika wszystkie cytaty z tego dzieła podane są w przekładzie C.

Kunderewicza). Nawet jeśli na prowincji kary nie były tak wysokie, jak w Rzymie, musiały jednak być znaczące i zagrożenie nimi zapewne pełniło funkcję prewencyjną. Proces mógł być wszczęty na podstawie donosu, a informator (*delator*) w razie skazania odnosił wymierną korzyść.

Zwierzchność nad akweduktem i doprowadzaną przez niego wodą edykt oddaje w ręce miejscowej społeczności, a bezpośredni zarząd – w ręce miejscowych władz. Zarząd ten polegał na doraźnym administrowaniu instalacją, podejmowaniu decyzji o ewentualnych zmianach przebiegu wodociągu, jego przeglądów i konserwacji, ale przede wszystkim na dystrybucji wody i ustalaniu opłat za jej pobieranie. Zadania te wykonywali miejscy urzędnicy, duumwirowie lub prefekci kolonii, na podstawie uchwały dekurionów, będących prowincjonalnymi odpowiednikami rzymskich senatorów. O wadze gospodarki wodnej świadczy fakt, że uchwała dekurionów, by uzyskać moc obowiązującą, musiała być podjęta w obecności dwóch trzecich składu kolegium.

Zakres kompetencji urzędników w zakresie gospodarki wodą określono więc szeroko, co więcej, twórca edyktu dodaje, że gdyby, działając na podstawie wspomnianej uchwały, ustalili oni jakieś dodatkowe zasady służące ochronie konstrukcji wodnych, zyskują one moc obowiązującą.

W tej części edyktu pojawia się kilka ciekawych zagadnień, wśród nich przede wszystkim udzielanie koncesji na pobór wody. Nie ma powodu sądzić, że w Wenafrum nie znajdowały zastosowania powszechnie obowiązujące reguły dotyczące koncesji. Te były udzielane przedsiębiorcom, w szczególności prowadzącym łaźnie i folusznie (Front., *De aq.* 94,4), i osobom prywatnym o określonym statusie (Front. *De aq.*, 94,6). Pisała o tym niedawno Renata Kamińska w kilku swoich publikacjach, ostatnio w monografii *W trosce o Miasto. „Cura Urbis” w Rzymie w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2015. Koncesje udzielane przedsiębiorcom związane były z koniecznością poniesienia opłaty, która w źródle nosi nazwę *vectigal*. Dość powszechnie w literaturze ten termin utożsamia się z jakąś formą opodatkowania pośredniego. W rzeczywistości chodzi o zwykłą opłatę stanowiącą przychód skarbu, tu municypalnego. Witruwiusz (Vitr., *De arch.*, 8,6,1-2) wspomina o możliwości nałożenia opłat także na osoby pobierające wodę dla celów prywatnych, ale w jego

interpretacji nie jest to zapłata za udzielone dobrodziejstwo, ale forma udziału w utrzymaniu wodociągu (*tutela ductum*).

O konieczności utrzymania koncesjonariuszy w granicach uzyskanych koncesji mówi Frontinus jako o jednym z dwóch najważniejszych, obok pieczy nad samymi przewodami, obszarów regulacji rzymskiego prawa wodnego (Front., *De aq.*, 94,1). Uprawnieni do poboru wody dla celów prywatnych mogą uzyskać podłączenie, jednak tylko przy użyciu zaopatrzonych w odpowiednie stemplowane dysze rur o przekroju gwarantującym przepływ w granicach uzyskanej koncesji (Front., *De aq.*, 105, 4). Bliźniaczo podobne rozwiązania przyjęto w edykcje wenafrzańskim: mówi on o tym, że woda przydzielona i rozprowadzana na podstawie decyzji urzędników nie może mieć zmienianego biegu, poza sytuacjami, gdy dochodzi do prywatnych podłączeń na podstawie koncesji, ale i tu są ograniczenia identyczne z tymi, opisanymi przez Frontinusa: na przestrzeni 50 stóp, tj. ok. 15 metrów od przyłącza „niech im nie będzie wolno zaraz przyłączać do tej dyszy według swobodnego uznania byle jaką rurę ołowianą, lecz [...] jedynie rurę o takim samym świetle, jak wskazano na stemplu umieszczonym na dyszy” (Front., *De aq.* 105,5). Edykt wprowadza dalsze restrykcje: dodatkowe przewody muszą być umieszczane pod ziemią, jeśli przebiegają po terenie publicznym, jeśli zaś po prywatnym, to tylko za zgodą jego właściciela.

Nie ulega raczej wątpliwości, że ten, kto udzielał koncesji, mógł ją cofnąć. Działo się tak przede wszystkim wówczas, gdy koncesjonariusz nadużywał swoich uprawnień, a więc wykraczał poza granice uzyskanej koncesji. Frontinus podaje przykłady wybiegów stosowanych przez nieuczciwych koncesjonariuszy, takich, jak zakładanie na dysze rur o większym przekroju czy ustawianie dysz na różnych poziomach: ta położona niżej ciągnie więcej wody (Front., *De aq.* 103, 1-2). Przy okazji Frontinus zwraca uwagę i oczywiście piętnuje nadużycia, jakich dopuszczają się czasem nadzorcy wodociągów, czy to dla osiągnięcia korzyści majątkowej, czy to z przychylności dla zainteresowanych (np. Front., *De aq.* 103,3; 104,1; 105, 4). O tym jednak, co dość oczywiste, w edykcje nie ma ani słowa.

Końcowy fragment edyktu jest kłopotliwy. Brakuje w nim 11 wersów, a pierwsze znane słowa odnoszą się do zawarcia jakiejś umowy, zapewne dotyczącej wykonania prac przy wodociągu. Wcześniej może tam być

jednak mowa o postępowaniach związanych z dokonaniem nieuprawnionego przyłącza bądź uszkodzenia wodociągu bez zamiaru dokonania podłączenia. O takich praktykach wspomina kilkakrotnie Frontinus, wskazując nawet sposoby dokonania takich naruszeń. Jeśli nadużycie miało miejsce w Rzymie, sprawca był karany grzywną w wysokości 100 tysięcy sesterców i obciążony obowiązkiem naprawienia wszelkich uszkodzeń, które spowodował (Front, *De aq.*, 129,4-5).

Dalsze postanowienia edyktu zdają się już koncentrować na rozstrzyganiu sporów związanych z wykonywaniem różnych prac przy instalacji. Spór do wartości 10 000 sesterców oddaje się w pierwszej kolejności do rozstrzygnięcia w postępowaniu polubownym, które ma przebiegać sprawnie, skoro można powołać nie więcej niż 10 świadków. Jeśli postępowanie to zakończy się fiaskiem, czy też w ogóle do niego nie dojdzie, bo któraś ze stron odmówi udziału w nim, spór jest rozstrzygany w zwykłym trybie przewidzianym w *lex Iulia de iudicis privatis* z 17 r. p.n.e., to jest tak bowiem należy rozumieć ostatnie słowa edyktu. To oznacza tylko, że centrala sprawowała nadzór nad wodociągami w każdym aspekcie ich funkcjonowania.

Jak wspomniano na wstępie, gospodarka wodna odgrywała szczególnie ważką rolę w polityce rzymskich władz, zarówno tych centralnych, jak i prowincjonalnych. Dumie z tego osiągnięcia techniki daje wyraz Frontinus, kiedy pisze: „(piecza nad akweduktami) jest to rzecz godna usilniejszego starania, bowiem akwedukty są szczególnie znakomitym dowodem wielkości Cesarstwa Rzymskiego” (Front. *De aq.*, 119,1).